

WPan
Inż. Tucholski
Redakcja Tygodnika "Zorza"
"Lista zaginionych"
ul. Mokotowska 43

00-551 Warszawa

Sprawozdanie
PP-OST
nie starszy post, ale
St. przodownik

W sprawie: St. przod. Nikodema Hauzy
z Policji Państwowej w Poznaniu
jeńca wojennego obozu w Ostaszku

Warszawa, dnia 20 września 1989 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Zachęcona wezwaniami Redakcji Tygodnika "ZORZA", przesyłam szczegóły dotyczące zaginięcia na terenie Związku Radzieckiego mojego ojca, st. przodownika Nikodema Hauzy, jeńca wojennego obozu w Ostaszku.

Pozwalam sobie przedstawić Jego życiorys:

Nikodem Hauza urodził się 7 września 1887 r w Słupii pow. Rawicz (Wielkopolska) z ojca Bartłomieja Hauzy i matki Marianny z domu Leciejewska. Zamieszkały pod zaborem pruskim, został wcielony do armii niemieckiej i pełnił służbę od 1907 do 1909 roku. Po wybuchu I Wojny Światowej, w 1914 roku został ponownie wcielony do armii niemieckiej i uczestniczył w działaniach wojennych, w stopniu kaprała. W boju pod Cambray w 1917 roku został wzięty do niewoli angielskiej, gdzie przebywał do 1919 roku. W 1919 roku wstąpił ochotniczo do Armii generała Hallera i otrzymał przydział do II kompanii 144 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, gdzie w stopniu plutonowego brał czynny udział w walkach na wschodzie Polski, do 12 czerwca 1920 roku.

Po demobilizacji wstąpił do Policji Państwowej w Poznaniu, w której służył do 1939 roku, ostatnio w stopniu starszego przodownika. W dniu 3 września 1939 roku nakazem władz zwierzchnich opuścił Poznań wraz z grupą policjantów poznańskich.

Odznaczenia mojego ojca:

- Medal pamiątkowy za wojnę 1918-1921 "Polska swemu obrońcy" (dwukrotnie);
- Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości (1929);
- Brązowy Krzyż Zasługi za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego (1937).

Uprzejmie zwracam uwagę, na mylnie podany w ZORZY, w spisie

zaginionych, stopień mego ojca: jest starszy posterunkowy, winno być starszy przodownik.

Dalsze informacje o losach mego ojca:

W grudniu 1939 roku moja matka otrzymała od mego ojca kartkę pocztową napisaną w dniu 8 grudnia 1939 roku w obozie w Ostaszkowie. Jest to jedyna i ostatnia wiadomość od mego ojca. Znamienny jest fakt, że rodziny kolegów ojca otrzymały takie same kartki napisane w tym samym dniu, z tym samym adresem zwrotnym. Matka moja była w stałym kontakcie z rodzinami kolegów mego ojca, zarówno w czasie okupacji, jak i przez resztę życia. Nikt z tych rodzin nigdy już nie otrzymał żadnej wiadomości od zaginionych.

Pieniążek

Wszelkie poszukiwania przez Czerwony Krzyż nie dały rezultatu. Brat matki, Stanisław Kubiak przebywający w czasie wojny w Anglii, również czynił starania przez Czerwony Krzyż o uzyskanie jakichkolwiek wiadomości - niestety bez rezultatu. Poszukiwania czynione przez moją matkę a prowadzone przez pana Panasiewicza z Ankary (w 1942 roku) jak i przez Polski Czerwony Krzyż - również były daremne.

Załączam kserokopie:

- kartki z obozu w Ostaszkowie;
- kartki pana Panasiewicza z Ankary;
- 2 kart Polskiego Czerwonego Krzyża w Anglii;
- orzeczenia Sądu Grodzkiego w Poznaniu o uznaniu mego ojca za zmarłego (przewód przeprowadzała moja matka Stanisława Hauza w celu otrzymania renty wdowiej, której nigdy nie otrzymała).

Powyższe informacje przedstawiam dla wykorzystania do Waszych opracowań historycznych.

Łączę wyrazy poważania

Celina Szymendera

Celina Szymendera z domu Hauza

PS: W związku z dość częstymi wyjazdami za granicę (towarzyszę mężowi w podróżach służbowych) pozwalam sobie podać adres mojej starszej siostry: Zdzisława Kasprzyk z domu Hauza, zam: [REDACTED]

Warszawa, tel: [REDACTED]

Luna 8. grudnia 1839.
Droga żono i Kochane dzieci
Dziś się ode mnie przyszedł odemnie
niezależny i nie mogę was
niej pisać. Jestem zły i ma-
duje się na terenie Rosji i
kij. Jestem bardzo niespokojny
właśnie los nasz drogi. Dziękuje
Bożkowi że już was tam nie
zastatę. Zastanawiam się tam
zabynac lub z powrotem do
Poznańa pojechać. Spokojnie
wiedząc że odwasz nie mo-
żecie. Jeżeli porościliście jak
jest wasze porodeknie. Właśnie
przyjechać mi że będzie wasze
dramu zastanawiać. Pod Warszawą
dowieść się o smacie i
przyjechać. O sobie nie narowi
nie. Jeżeli mi odpisze.
Jestem zły i składam od was
zły i nie mam dobrze. I
też nie jestem. Do was
też nie mam ojców.